

2) Wieś Strzygi już w średniowieczu mogła być miastem

Elżbieta Sierpska uzyskała od ostatniego polskiego króla z dynastii Jagiellonów Zygmunta II Augusta prawo do lokowania miasta w Strzygach. Stosowny dokument w tej sprawie został wydany przez króla na sejmie walnym w Piotrkowie w roku 1552. Z wielu przyczyn Strzygi jednak nie stały się miastem.

Dokument z prawem lokowania w Strzygach miasta został spisany w języku łacińskim i rozpoczyna się od słów „...*oppidum fundandi ex villa Strzygi, eo ipso nomine nuncupandum in terra Dobrzinensi sit[ae] facultas permissa et liberis ad tredecim annos inde confluen[da] ab exactionibus quibusvis, czopowe et teloneo finitimo exopto concessa. Item ibidem fororum et iuris Theutonici, quod dicitur Maydeburgense, institutio...*”. W tłumaczeniu oznaczało to „*pozwolenie na możliwość założenia miasta z wsi Strzygi, leżącej w ziemi dobrzyńskiej, [miasta] tak samo nazwanego i udzielona wolność [chodzi o wolnicę czyli okres czasowego zwolnienia nowych osadników z opłat] do trzynastu lat stąd wypływająca od wszelkich podatków, wyłączwszy czopowe i cło graniczne. Następnie ustanowienia tamże jarmarków i prawa niemieckiego, które nazywa się magdeburskim [inna nazwa to również prawo chełmińskie]*”. Odbiorcą dokumentu była „*wielmożna Elżbieta z Sierpca, dziedziczka z Bieżunia, wdowa po wielmożnym niegdyś Mikołaju Jarandzie z Brudzewa, wojewodzie łęczyckim*”.

Skąd pomysł na założenie miasta w Strzygach?

Jak należy się domyślać pomysłem lokowania w Strzygach miasta mogli być zainteresowani przede wszystkim sami właściciele wsi i okolicznych gruntów. Do wcielenia w życie tego pomysłu mogły ich pchnąć spodziewane korzyści, które już wówczas niewątpliwie skrupulatnie sobie policzyli. Napływ osadników z pewnością zrekompensowałyby poniesione wcześniej wydatki. Wydanie przywileju nie było jednak rzeczą łatwą zwłaszcza dla osób spoza kręgu królewskich dworzan, możnowładców, ludzi zasłużonych lub królewskich doradców. Dlatego w takim wypadku koniecznym było znalezienie odpowiedniego wstawiennictwa w najwyższych kręgach z otoczenia władcy. Czy w takim razie Sierpscy szukali pomocy możnych by móc zrealizować swój plan budowy miasta w Strzygach? Wydaje się, że tak. Potwierdza to zapis źródłowy: „...*Dlatego my, Zygmunt August, etc czynimy jawnym niniejszym dokumentem (...) za wstawiennictwem pewnych panów rad naszych (...) do nas usilnie czynionym postanowiliśmy, że będzie jej dana i udzielona możność ufundowania i założenia z wsi jej dziedzicznej, zwanej Strzygi (...) miasta nazwanego od tego rzeczonoego imienia Strzygi, tym sposobem dajemy i pozwalamy niniejszym dokumentem naszym oraz z jej wyżej wspomnianej wsi*

miasto czynimy i tworzymy oraz tym imieniem Strzygi nazywamy i chcemy, aby je nazywano i zwano”.

Przywilej lokacyjny króla nie zawierał jedynie zgody na założenie miasta, ale ustanawiał także ważne warunki dla ściągnięcia osadników, którzy w przyszłości mieli stać się mieszczanami – „...aby zaś (...) miasto szybciej się umacniało oraz aby większy tłum ludzi zewsząd do niego napływał, daliśmy i udzieliliśmy (...) wszystkim mieszkańcom i przedmieszczanom (...) wolność odtąd do upływu trzynastu lat (...) od wszystkich naszych podatków miejskich pospolicie zwanych szosem oraz od wszystkich innych podatków i kontrybucji (...) oraz od opłat targowych (...) z wyjątkiem podatku od wyszynku napojów, który nazywa się czopowe i od cła pogranicznego...”.

Targi i jarmarki

W dalszej części dokumentu król Zygmunt II August zakazywał swoim urzędnikom ściągania przez trzynaście lat wymienionych opłat od obecnych i przyszłych mieszkańców, kupców i rzemieślników nowego miasta w Strzygach. Władca pozwolił ponadto na organizowanie targów i jarmarków. Rozwój rynku lokalnego był bowiem gwarancją wymiany handlowej i okazją do ściągnięcia dodatkowych opłat: „...postanowiliśmy, że w tymże mieście będą wyznaczone i urządzone targi: targ tygodniowy odprawiany w każdy dzień sobotni, targi zaś roczne cztery albo jarmarki, jeden na świętego Stanisława w maju [8 maja], drugi na święto świętego Wawrzyńca męczennika [10 sierpnia], trzeci na święto Wszystkich Świętych [1 listopada], czwarty na święto świętego Macieja Apostoła [24 lutego], w każdym roku będą odbywane i uczęszczane, oznajmiamy i ustanawiamy w ten sposób niniejszym dokumentem naszym”.

Udział w targach i jarmarkach był przewidziany dla kupców, woźniców, handlarzy, rzemieślników, kramarzy, mieszczan i chłopów „...którejkolwiek płci i któregokolwiek stanu będącym ludziom z którymkolwiek rzeczami na sprzedaż przybywać [będzie wolno] oraz towary swoje wystawiać, sprzedawać, kupować, gromadzić. Bydło i nierogaciznę zabijać i swobodnie je sprzedawać oraz innych rodzajów transakcji z którymkolwiek osobami skądkolwiek przybywającymi dokonywać według wprowadzonego od dawna i zachowywanego zwyczaju królestwa naszego, jeżeli nie będą takimi ludźmi, których obyczaje prawych ludzi i prawa publiczne nie znoszą i nie cierpią...”.

Jednocześnie dokument królewski gwarantował Elżbiecie z Sierpca prawo do pobierania opłat „od stołów i ław wszelkiego rodzaju mięs wystawionych na sprzedaż oraz od wszystkich innych towarów (...) podczas każdego targu”.

Kto miał osądzać zabójstwa i kradzieże

Prawo lokowania miasta Strzygi na prawie niemieckim przewidywało możliwość funkcjonowania lokalnego samorządu. W sprawach karnych,

dotyczących m.in. kradzieży, zabójstw, obcięcia członków, uszczerbków na ciele, podpaleń lub innych przestępstw i występków miał rozstrzygać wójt wraz z ławnikami „w *granicach i miedzach miasteczka* [według] *pełnej mocy i władzy słuchania, sądenia, rozpoznawania, wyrokowania, upominania, ulaskawiania...*”.

Radosław Stawski

Na podstawie:

P. Gałkowski, K. Grażawski, Strzygi w ziemi dobrzyńskiej (monografia wsi i parafii), Brodnica-Osiek-Rypin 2006.